

II 10P

ARCHITEKT

PISMO O ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWIE
I PRZEMYSŁE ARTYSTYCZNYM

1924

LIPIEC, SIERPIEŃ, WRZESIEŃ

REDAKTOR: WŁADYSŁAW EKIELSKI

PRZY WSPÓŁDZIALE KOMITETÓW REDAKCYJNYCH
W KRAKOWIE, WE LWOWIE I W WARSZAWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, UL. WOLSKA 40.

ZESZYT III.

ROK XIX.

DAWNE ROCZNIKI „ARCHITEKTA“

do nabycia

u Bibliotekarza Krak. Towarzystwa Technicznego
arch. Jerzego Struszkiewicza, Kraków, Gołębia 20.

Cena pojedynczych zeszytów roczników 1900 - 1915
1 zł.

przez Administrację »Architekta«.

Rocznik 1922 zł. 10. Rocznik 1923 zł. 18.

Ceny bez opakowania i porta, względnie zaliczki.

DOMY WOŁYŃSKIE MATERJAŁY DO ARCHITEKTURY POLSKIEJ

ZDJĘCIA CZŁONKÓW ZWIĄZKU STUDENTÓW
ARCHITEKTURY POLITECHNIKI LWOWSKIEJ

CENA EGZEMPLARZA BEZ KOSZTÓW PRZESYŁKI
JEDEN ZŁP.

LWÓW, POLITECHNIKA

CZYTELNIA PISM TECHNICZNYCH

WARSZAWA, UL. FREDRY 2, m. 1.

Czytelnia czynna jest w dni powszednie
od godziny 9-ej do 4-ej i od 6-ej do 8-ej.
Czytelnia posiada pisma w języku polskim
i językach obcych.

Podręczna Biblioteka Informacyjna.
Roczniki pism z lat ubiegłych.

Oplata za prawo wstępu wynosi: jednorazowo 0,10 m. ks.
czyli 3.000 mkp. przy mnożniku 30.000,
miesięcznie (za mies. kalend.) 1,00 m. ks. czyli 30.000 mkp.
Abonenci »Mechanika« płać połowę cen powyż.

WYDAWNICTWA OBYW. KOM. ODBUDOWY WSI I MIAST W KRAKOWIE.

1.
1915

ODBUDOWA POLSKIEJ WSI PROJEKTY CHAT I ZAGRÓD WŁOŚCIAŃSKICH

opracowane przez grono architektów polskich

wydane pod redakcją
Władysława Ekielskiego.
Ostatnie egzemplarze.

Do nabycia w Administracji »Architekta« Kraków, Wolska 40.

2.

ODBUDOWA POLSKIEGO MIASTECZKA PROJEKTY DOMÓW

opracowane przez grono architektów polskich

wydane pod redakcją
Józefa Gałęzowskiego.

3.

PROJEKTY BUDYNKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

opracowane przez grono architektów polskich

wydane pod redakcją
Józefa Pokutyńskiego.

Do nabycia: Kraków, Magistrat Bud. B. u nadradcy A. Kłeczka.

KSIĘGARNIA TECHNICZNA

W WARSZAWIE, ULICA FREDRY 2 m. 1.

Telefon 1-47.

Konto P. K. O. 5630.

1. Księgarnia gromadzi wydawnictwa techniczne ukazujące się nakładem wydawców, którzy nie posiadają własnego aparatu handlowego, a więc wydawnictwa książkowe, nadbitki i odbitki czasopism technicznych i nakłady własne autorów oraz poszczególnych osób.

2. Księgarnia posiada na składzie podręczniki i wydawnictwa techniczne.

3. Księgarnia przyjmuje przedpłatę na pisma krajowe i zagraniczne po cenach redakcyjnych.

4. Księgarnia organizuje kolportaż podczas zebrań, odczytów, wykładów i zjazdów technicznych.

5. Księgarnia podejmuje się opracowania katalogów i kompletów bibliotecznych dla bibliotek szkół, zrzeszeń i związków zawodowych.

6. Księgarnia pośredniczy w sprzedaży prywatnych księgozbiorów technicznych.

ARCHITEKT

PISMO O ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWIE I PRZEMYSŁE ARTYSTYCZNYM

ROK 1924.

ZESZYT 3.

ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE NA TLE BADAŃ ARCHITEKTONICZNYCH I ARCHIWALNYCH 1915—1924.

Epoka
Jagiellonów.

Po śmierci ostatnich ks. Mazowieckich Mazowsze zostało wcielone do korony; na zamek warszawski przybył Zygmunt I, lecz na krótko i zaraz po pogrzebie Janusza Mazowieckiego odjechał; natomiast Zygmunt August mieszkał tu kilkakrotnie, zjeżdżały tu królowa Bona i królowna Anna Jagiellonka z dworami musiał więc zamek być dobrze utrzymany. Jako wynik pobytu na Mazowszu i na Zamku Warszawskim Króla Juniora mamy niezmiernie ciekawy dokument, dzięki któremu rzuca się nieco światła na ówczesny zamek. Pomijając szczegóły tylko częściowo dotyczące zamku, z dokumentu tego możemy zbadać jego ogólny układ przed decydującym momentem jego historii: przekształcenia go na rozkaz Zygmunta III. Wazy i z uchwały sejmu na »Zamek Królewski« w stolicy państwa t. j. na lat pięćdziesiąt przed nową budową. Dokumentem tym jest księga — rękopis pod tytułem »Rewizja budowli, Inwentarza Bydłat i zapasów zbożowych w Dobrach Królewskich w Księstwie Mazowieckiem położonych p(rzez) Księdza Wargawskiego dokonana r. 1549-go« *) Tytuł łaciński brzmi: »Consignacio Aedificiorum ex mandato sacrae ac serenissimae M^{tis} Regiae in Castris et curis Ducatus Masoviae per Capitaneos ad rationē promentuum cuislibet Capitaneatus, annis superioribus noniter et antiquitus constructorum per Rndum Dōim Vargawskij Archidiaconum Laucicien, Canonicum Wladislanien etc. M^{tis} Suae Secretarium, Revisorum, february 15 seu feria

*) Tytuł ten jako i NN^a 126, 117/118 są późniejszego pochodzenia.

sexta ante Dominica Septuagesima, Anno Domini 1549 facta«.

Księga ta zawiera list króla Zygmunta Augusta do starostw, który niżej w tłumaczeniu polskim podajemy, w streszczeniu podajemy również sprawozdanie księdza Wargawskiego o Zamku Warszawskim na podstawie inspekcji i objaśnień danych mu przez wojewodę Jana Dzierzgowskiego, namiestnika ks. Mazowieckiego i starostę warszawskiego, przedtem kasztelana Ciechanowskiego i Czerskiego; odpowiednie rachunki spisywał Spytek z Tarnowa, kasztelan Wojnicki i podskarbi W. Koronny *).

Król zwraca się do starostw:

»Zygmunt August z Bożej łaski król Polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki i t. d. Pan i Władca do

Świątynych i Szlachetnie urodzonych, nam szczerze i wiernie oddanych Starostów w naszych zamkach i dworach, wszelkich dobrach naszych na Mazowszu.

Przeświątyni i nam szczerze i wiernie oddani szlachetnego urodzenia wiadomem uczyniliście Boskiemu (Divo) rodzicowi naszemu, Onemu rachunek zdając z uczynionych gwoli naszemu pożytkowi wydatków i dochodów, jako wznoszenie po naszych zamkach budowli wiele kosztów wymagało, z której to przyczyny, jako że przez Boskiego (Divo) rodzica stwierdzone nie zostało

*) Daty listu Zygmunta Augusta i sprawozdania księdza Wargawskiego nie zgadzają się z sobą, omyłka zaszła może przy wpisywaniu przez pisarza do księgi rachunków: sprawdzić to będzie można, jeżeli się odnajdą oryginały.



zasię przez jego Mayestat jedynie Rewizorom przekazane, wysyłamy o to zatem naszego Rewizora Wielebnego Macieja (?) Wargawskiego, Archidjakona Łęczyckiego, Kanonika Władysławowskiego i Poznańskiego, zlecając mu zwiedzenie pilne wszystkich budynków i przedstawienie nam z prawdą zgodnych kosztów na nie poniesionych.

Zasię szczerze i wiernie nam oddanym mężom polecamy, iżby do nich przybywającego przyjęli gościnnie, zaopatrzyli w rzeczy do życia niezbędne jako i umożliwili mu zwiedzenie wszystkich budynków co winni uczynić gwoli obowiązkom swego urzędu i łaski naszej nieustracenia.

Dan w Piotrkowie, piątego dnia po najbliższym święcie św-go Wincentego Roku Pańskiego tysiąc pięćset czterdziestego dziewiątego, a panowania naszego dziewiętnastego».

Zarządzenie królewskie było widocznie wywołane temi robotami, jakie na skutek złego stanu budynków należało wykonać o czym sam mógł się przekonać podczas swego na Mazowszu i Zamku pobytu. Kwitarjusz z roku 1545 głosi, że z sumy dzierżaw wydatkowano również »na budowę Dworu Warszawskiego podczas pobytu J. K. M.«, a kwit z 1545 roku obejmuje wydatki, darowizny i wynagrodzenia miasta Warszawy »za poniesione koszty podczas pobytu Świętego Majestatu, króla J. M. Juniora i kosztą zakupionego dla J. K. M. płótna«. Wielebny rewizor i sekretarz J. K. M. objechał Mazowsze, sprawdził rachunki świadkami, lecz nie wszystkie gmachy były przez niego opisane może z tej przyczyny, że nie wszystkie były naprawione lub niepotrzebowały naprawy w ciągu dziesięciolecia 1537—1546 r., za jaki to czas miały być rachunki sprawdzane.

Sprawozdanie głosi:

w Zamku Królewskim, po pierwsze:

Prześwietny Pan Jan Dzierżgowski wojewoda i namiestnik Księstwa Mazowieckiego, starosta Warszawski, przyjąwszy i przejrzawszy z najwyższym uszanowaniem listy Świętej Króla Mości, które mu wyż wymieniony Imię Wargawski wręczył, będąc posłuszny zleceniu J. K. M., przedstawił z najwyższą starannością i dobrą wolą pomienionemu i obecnie Imię panu Sekretarzowi wsze i każdą z osobna »quietationes« doty-

czące robót budowlanych i wydatków, których dokonał w ciągu lat dziesięciu, a to od 1537 r. włącznie do roku 1546 włącznie, również jak i w innych latach, oraz zapewnił, że te budynki które zostaną szczegółowo opisane później były przez pewnych rewizorów sprawdzane.

Podług sprawozdania księdza Wargawskiego ówczesny stan Zamku przedstawiał się w następujący sposób:

Po pierwsze Dzierżgowski pokazał mi, że ściany muru w części są wzniesione na starym murze, który jest około Małej Bramy i ciągnie się w stronę kuchni, jego szerokość wynosi sześć miar »Rostów«*) zaś wysokość półtrzecia, gdzieindziej miar trzy według potrzeby (proporcji) i że je odnowiono. Tamże od rzeki Wisły dla utrzymania murów prosto na fundamencie jest podtrzymanie filarami. Mają wysokość podwójnego ludzkiego wzrostu, a grubość (gęstość) 3 cegiel. Pod tą częścią muru prosta łaźnia drewniana; w niej izdebka z kominem murowanym i podle inna. Sama łaźnia ma osiem szklanych błon (membrans).

Również pokazał on naprzeciw kuchni z drugiej strony muru dom drewniany, który mierzy długości osiem łokci, siedem zaś szerokości z obu stron. W nim pokój z trzema błonami naprzeciw takież z kominem murowanym, jako wyżej izba z kominem i trzema szklanymi błonami i izbą kominową. Wymieniony dom na dwa murowane kominy.

Spizarnia drewniana podle tegoż domu i przy bramie zamkowej, wymiar 9 łokci, ponad nią izba tegoż wymiaru.

Zatem wskazał dach dachówczany na małym domku nad bramą, dawniej zbudowanym. Po drugiej stronie bramy dwa składy (kamera).

Poza bramą okazał dach stajni ze starych dachówek, które to były przedtem bez wapna, a które pan wojewoda przynajmniej poprawić kazał.

Budowę wieży taką okazał: mianowicie powiększenie o połowę z trzema ścianami wyprowadzonymi od fundamentu nad mur, którym otoczony jest Zamek. Elewacja czwokatna wynosi na osiem miar »Rostów« od dołu do szczytu, szerokość od dołu jednego wymiaru wyżej zaś poczwórnej proporcji.

*) t. j. sześć wysokości ludzkiego wzrostu.

Grubość ścian dwie i pół cegły. Dach wieży z dachówek. Drzwi żelazne do sklepionego pokoju jedne tylko, nad którym dwie kamery zwykłe, wzmocnione u góry 6 belkami (brownami).

Zatem pokazał dach gontowy nad opasaniem muru pomiędzy wieżą, a dużym kamiennym domem, w którym wskazał sześć błon.

Dalej pokazał dach gontowy inny, również ponad pasem muru z drugiej strony domu dużego aż do kuchni się ciągnący.

Następnie pokazał przeszkodę koło brzegu, tamę, że jest wypalowana palami dębowymi i była przez poddanych J. K. M. z pali zwieszonych z borów i lasów królewskich.

Palowanie tamy składa się z czterech, trzech gdzieindziej dwóch rzędów na przestrzemi trzech staj.

Podobnie wskazał dach gontowy nad stajnią niewielką w Zamku tamże niebardzo obszerna studnia, której głębokość stanowi około dziesięciu cembrowin (ladrów).



Kalisz. Dzwonnica przy kościele św. Józefa.

Nadto w ogródku okazał dach gontem kryty, który przed pożarem już raz a potem drugi pokrywał.

Wreszcie nad brzegiem Wisły tuż przy Zamku okazał wybudowany spichlerz drewniany, mający dwa murowane pawimenta do sypania paszy w obawie przed powodzią. Pawiment wzniesiony jest na ceglach ponad ziemią.

Nazwany tu »dom duży« był poprzednio mieszkaniem ks. Mazowieckich widocznie więc z powodu przyjazdów królewskich utrzymany był w porządku i znajdował się w dobrym stanie, gdyż w rachunkach żadne

roboty w nim nie są wykazane oprócz wstawienia »błon«.

Już od r. 1569 zjeżdżają się tu posłowie na Sejmy, a w 1595 r. obrano Warszawę miastem stołecznem dla całej Polski. Niezwłocznie, bo w r. 1597 rozpoczęto budowę zamku nowożytnego, którego mury stoją obecnie po części na murach średniowiecznych, po części zmienione późniejszymi przebudowaniami. C. d. n. Skórewicz.

ODBUDOWA ZAMKU KS. WIŚNIOWIECKICH W ZBARAŻU

DLA POMIESZCZENIA GIMNAZJUM.

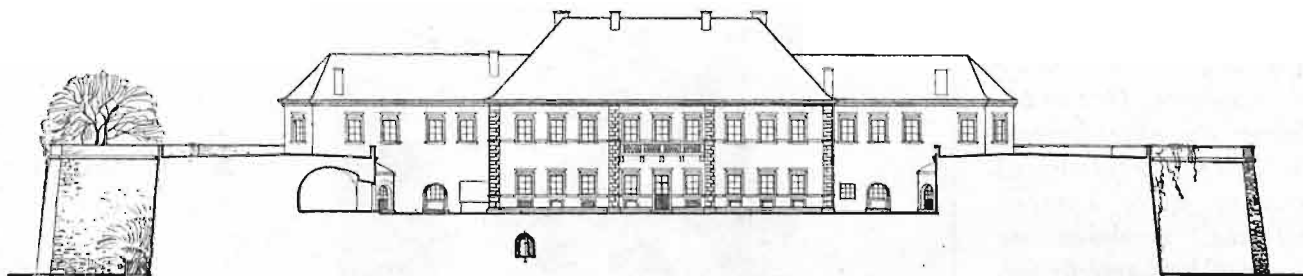
Zamek zbaraski leży po wschodniej stronie miasta na wzgórzu stromo spadającym ku miastu i rzece Gniezianie, lekko zaś pochylonem ku południowi. Przez t. zw. »bramkę« wjeżdża się na dziedziniec zamkowy otoczony z 4 stron obwałowaniem (kortynami), tworzącemi w piętrze szeroki majdan, obramiony po rogach beluardami, z których tylko południowy utrzymał się do dziś dnia w całości.

Zamek, którego zarys szkicował Scamozzi w r. 1598 dla Ks. Krzysztofa Zbaraskiego, zbudowany jednak według odmiennego planu w początkach 17 wieku, nosi na sobie znamiona architektoniczne drugiej połowy 18 wieku (boniowane pilastrowanie przedniej fasady, bogate kamienne profilowanie otoczyn drzwi i okien), kiedy to gruntowana rekonstrukcja odświeżyła oblicze zamku sterane w ustawicznych walkach przeciw Turkom, Kozakom i Moskalom.

Zamek o grubych murach z cegły i kamienia, zniszczony już częściowo i dlatego nie zamieszkiwany przed wojną — w czasie wojny ucierpiał znacznie. Dziś stoją tylko nagie mury, w kilku miejscach nadwężone

niszczącą siłą pocisków armatnich. Kolebkowe sklepienia w parterze lewej części zamku trzymają się jeszcze i pozwalają przypuszczać, że utrzymanie ich nadal będzie możliwe dla podtrzymania zabytkowego charakteru zamku. Pozostałe jeszcze ciosowe mury zewnętrzne obwałowań zamku wymagają również naprawy, by snąć nie uległy losowi tych, które ręka ludzka rozniosła po domostwach Zbaraża.

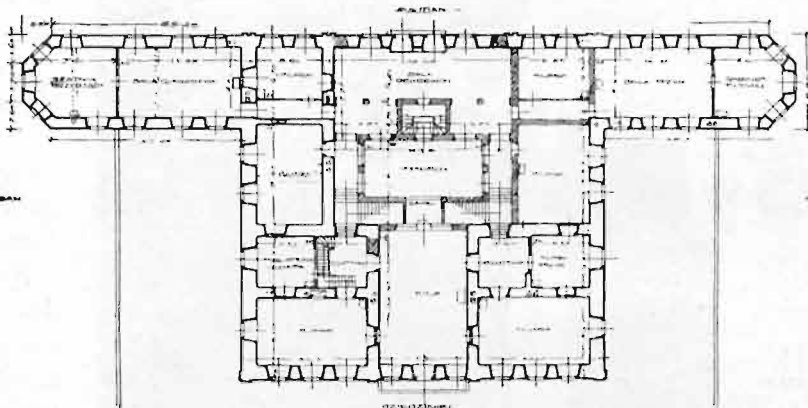
Oplakany stan Zamku, pozbawionego opieki, jakiej mu obecny prywatny właściciel nie może udzielić, zwrócił nań uwagę konserwatora krajowego Dr. Józefa Piotrowskiego, który pozyskawszy dla sprawy Województwo i Dyrekcję odbudowy w Tarnopolu, przedstawił kompetentnym czynnikiem w Warszawie konieczność przejęcia obiektu na własność Rządu i przeprowadzenia nieodzownej odbudowy dla pomieszczenia w zamku gimnazjum zbaraskiego gnieźdzącego się chwilowo w klasztorze OO. Bernardynów. Właściciel zamku nie mogąc wyzyskać dla swoich celów tych obszernych zabudowań, a temsamem poczynić znacznych układów jakich wymaga adaptacja zamku, skłania się do odstąpienia go



Rządowi. Jedynie Rząd może ułatwić tym steranym murom spełnienie nowoczesnego zadania jakim jest wychowywanie po długie jeszcze czasy pokoleń o silnych mózгах i gorących sercach dla dalszej obrony rubieży Rzeczypospolitej.

Mury zbaraskie wołają o rychłą pomoc władnej ręki Rządu, gdyż inaczej czeka je niechybna zagłada, równająca się wydarciu żywej karty z kroniki naszych dziejów i zatarciu śladów naszej kultury na kresach.

Załączone plany wykazują możliwość stósownego pomieszczenia gimnazjum w obecnych murach zamku.



Zamek ks. Wiśniowieckiego w Zbarażu.

Plan I. piętra.

w szczególach. Koszt odbudowy obliczono (w lipcu 1922) na kwotę 87 milionów marek.

M. Osiński

Z LUBLINA.

Lublin doczekał się w roku 1923 pierwszej wystawy architektonicznej. Miasto wojewódzkie, po Warszawie z miast Kongresówki bezsprzecznie najpiękniejsze, jest przez swoje położenie ważną placówką kultury polskiej dla najbliższego Wschodu. Najwymowniejszym wyrazem tej kultury i najbardziej ucieleśnionem słowem jej — to zabytki architektoniczne, których miasto i okolice posiada ilość bogatą, wartości wybitnej.

Te pęty budownictwa polskiego, to wszystko pozostałość świetnych czasów dawnej niezależności politycznej. Czasy niewoli nie tylko nie dodały nic do tego, ale nie mówiąc już o jakimś pietyzmie dla tej dziedziny pamiątek, wprost zaniedbały je, a przez nieodpowiednie ustawodawstwo budowlane oraz tendencyjność wykonawców rządowych, pozostawiły ślady karygodnego niedbalstwa. Wiele zabytków uległo wprost ruinie, inne pozastawiano i otoczono rozmaitego rodzaju nieodpowiednim sąsiedztwem — miastu wogóle pozwalano, w przeważnej ilości wypadków wadliwie się rozbudowywać, budy, budki, przybudówki i przebudówki, zachwaciły tak nawet pierwszorzędne ulice, że dziesiątki lat upłynie, nim widoczną poprawę w tym kierunku wykazać będzie można.

W tych warunkach pierwsza wystawa architektoniczna — w pierwszym rządzie wynik samodzielności politycznej — jest objawem bardziej uwagi godnym, aniżeli w innych miastach, ale jako pierwszy odezwo architektów, ich niejako

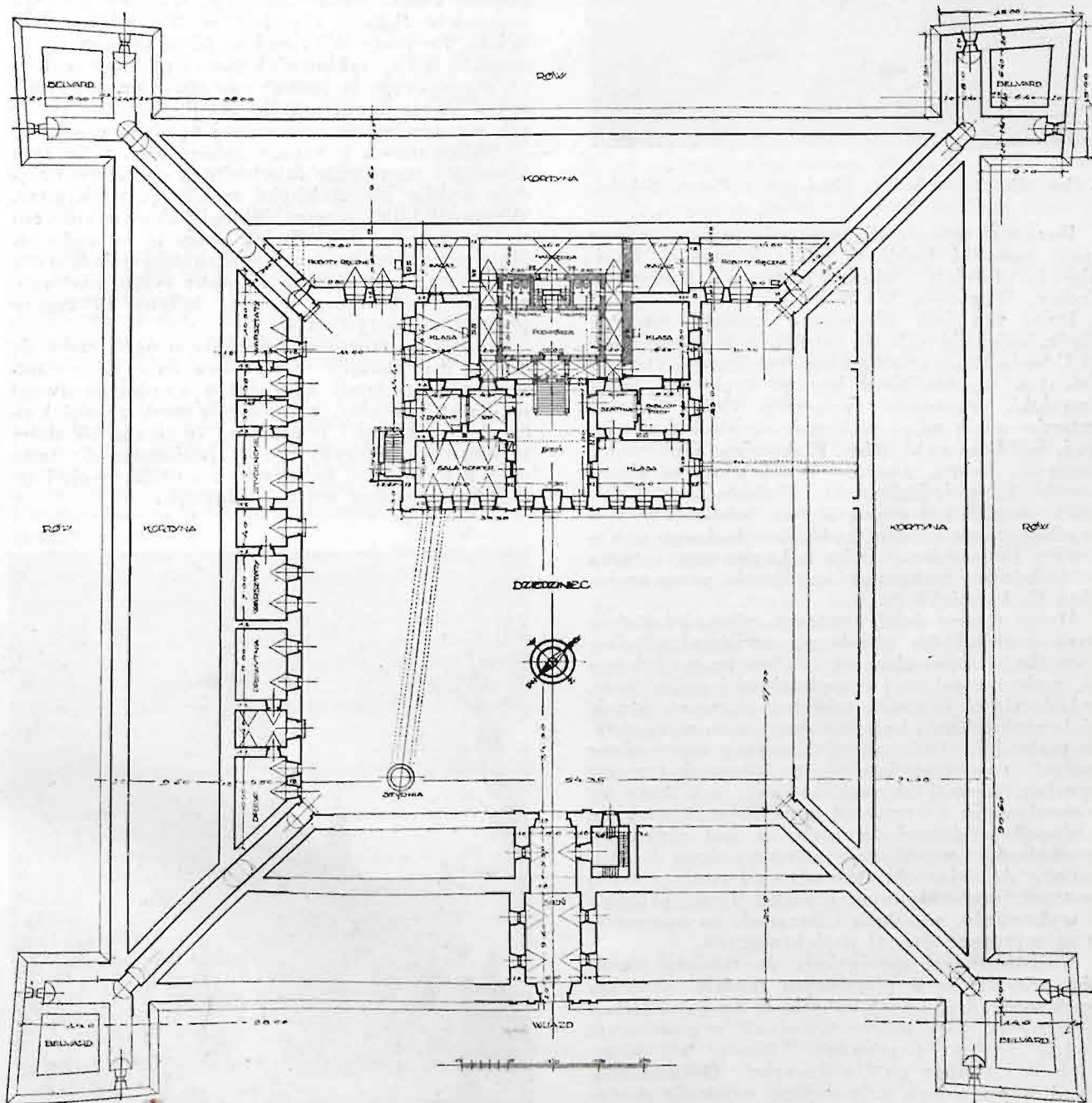
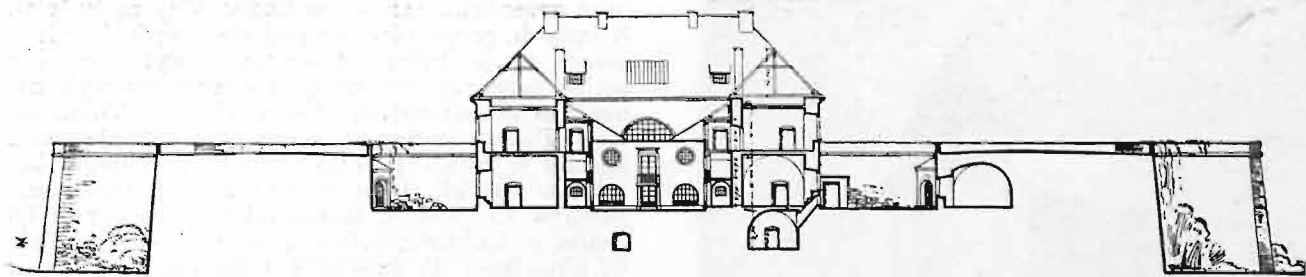
wyznanie wiary, należy przyjąć jako zwrot na lepsze, jako zapowiedź opieki nad tem, co pozostało cennego, oraz tendencji na najbliższą przyszłość, godnej wolnego narodu.

Nie chodzi jednak tylko o sam Lublin. Całe województwo, w mniejszym lub większym stopniu posiada podobne bogactwa architektury. Zamość, Puławy, Kazimierz nad Wisłą i cały szereg pomniejszych miejscowości, to cała litanja pomników swoistej architektury, to bezsprzecznie piękna karta dorobku przeszłego budownictwa.

Działalność architektów, którzy w województwie lubelskim są czynni, czują dobrze, i przez wystawę nie tylko przemówili do społeczeństwa, ale wskazali kierunek, przy uwzględnieniu powyżej naprowadzonych okoliczności, winna więc być życzliwie przyjęta. Wystawa objęła dział retrospektywny oraz dział projektów nowoczesnych.

Dział retrospektywny, jako nawiązanie do przeszłości, był niemal koniecznością pierwszej wystawy. Opracowany systematycznie stanowi wielką część inwentarza naszych zabytków. Są to zdjęcia przeważnie fotograficzne, objaśnione jednak rzutami, wykonanymi ze zdjęć z natury. W tym dziale zwraca w pierwszym rzędzie uwagę kościół ŚŚ. Trójcy na zamku lubelskim, osobliwość nie tylko przez swoje założenie nawy kwadratowej o jednym filarze, ale przez wnętrze całe zdobione bizantyńskim malowidłem *al fresco* mistrza Andrzeja z r. 1415 *).

* Wyczerpujące wiadomości, odnoszące się do wspomniana-



Zamek ks. Wiśniowieckich w Zbarażu.
Plan przyziemia.



J. Siennicki.

Proj. kość. w Puszczy Solskiej.

Poza tem wyczerpująco przedstawione są inne znane pomniki Lublina, nadto Zamościa, Kazimierza nad Wisłą, Puław, Lubartowa, Rudzyna, Siedlec, Węgrowa, Włodawy i i.

Dział ten jest przeważną zasługą naszych władz, opiekujących się sztuką, a w szczególności Urzędu konserwatorskiego tutejszego, którego obecnym wyrazicielem jest p. architekt Jerzy Siennicki, organizator wystawy. Prócz konserwatorów wiele zdjęć wykonali architekci powiatowi, jak Łagowski, Kłos, Flakowicz, Srokowski, Husarski, Kranz, ponadto Witkiewicz, ks. Frankowski, Rayski, Telżyński i Polskie Tow. Kraj. Obok pomników województwa lubelskiego wystawiono także zdjęcia kość. Katedralnego w Kamieńcu Podolskim, zamku w Łucku oraz ratusza w Markówce, wykonane sumiennie przez architekta K. Iwanickiego.

Drugi ważny dział wystawy, niemniej obficie przez architektów obeśnany, to dział planów i projektów doby obecnej. Wobec tradycji bogatej, wobec uzyskanej samodzielności politycznej, budziła się ciekawość, jaki też kierunek będzie miała architektura Lubelszczyzny w nowym okresie wolności. Otóż przegładnawszy wystawione pomysły należy stwierdzić, że kierunek ten jest wyraźny, niemal skryształizowany, a wyraża się w nawiązaniu do tradycji pomników lubelskich, tendencji wydobywania z nich co jest pięknego, ze swobodą kompozycji dostosowaniem do warunków dzisiejszych. Ponadto zerwanie z ornamentem, szukanie mas i poezji linii, prostota w wykonaniu, profilach i baczność na otoczenie, to są wytyczne dzisiaj projektujących.

Najistotniejsze nawiązanie do tradycji stanowią, oczywiście w pierwszym rzędzie, projekty przystosowań dawnych zabytków do dzisiejszych potrzeb. Tu więc należy wymienić w pierwszym rzędzie projekt przebudowy koszar Sto Krzyżskich w Lublinie na Uniwersytet. Odtworzenie arkad w podwórzku daje piękne wrażenie monumentalnych podwórzki włoskich. Udatne są także projekty p. Kranza z Zamościa, a to projekt przebudowy kościoła św. Franciszka w Zamościu na teatr i czytelnię, przebudowa kość. Reformackiego, nych fresków podaje Jerzy Siennicki w kwartalniku „Południe” w zeszyte 1, rocznika 1914.

oraz przeróbka cerkwi w Radecznicy na kościół. Z innych projektów oczywiście zwrócić należy uwagę na te, które już weszły w wykonanie lub też są przeznaczone do bezpośredniego wykonania. Do takich należą: Gimnazjum w Tomaszowie i Poczta w Sandomierzu prof. Minkiewicza, kościół w Puszczy Solskiej I. Siennickiego, kościół w Dzwoli, willa w Kazimierzu, Izba skarbowa w Lublinie I. Kędzińskiego, następnie łazienki w Lublinie i dom handlowy w Bychawie B. Krauzego. P. Zaremba z Zamościa wystawił kilka mniejszych projektów poprawnie rozwiązanych choć twardo z niemiecka malowanych. Osobny niemal dział stanowi p. Witkiewicz i jego uczniowie Szkoły rzemiosł w Kazimierzu nad Wisłą. Projekty Witkiewicza (dom ludowy, gimnazjum, willa), jakkolwiek mało się liczą z realnymi warunkami, to jednak zasługują na pochwałę przez swoją tendencję do oryginalności i że się tak wyrażę, zmodernizowanej swojszczyzny.

Skoro mowa o Sztuce stosowanej, to w tym kierunku na terenie lubelskim w pierwszym rzędzie wybija się architekt malarz p. B. Krauze. Wystawił kilka wewnątrz dworu szkicowo kolorem traktowanych. Jakkolwiek prace te są mało realnie przeprowadzone, to jednak dają świadectwo, że artysta czuje dobrze i gdyby tylko miał sposobność wykonania tychże, byłyby to rzeczy prawdziwie artystyczne.

Jak na stosunki lubelskie o ogół mało się sztuką interesujący — wystawa była licznie odwiedzana, a jeżeli chodziło o zwrócenie uwagi na nasze pomniki, zapoznanie publiczności kulturalnej z nimi i pouczenie, że trzeba iść dalej w kierunku, któryby dorósł poziomem do tamtych przykładów, to wystawa zrobiła swoje i architekci moralny ten cel osiągnęli.



J. Kędziński.

Proj. kość. w Dzwoli.

POLSKA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ 1925.

POSIEDZENIE GŁÓWNEGO KOMITETU.

W Piątek dnia 2 maja w Prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Komitetu Głównego Działu Polskiego na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu 1925 r. Zebranie zagałę i przewodniczył obradom p. Minister Oświaty Miklaszewski. Obecny był również p. Minister Spraw Zagranicznych Maurycy hr. Zamoycki. Pióro trzymał sekretarz Komitetu red. Stefan Krzywoszewski.

W dyskusji brali udział pp.: ks. Eustachy Sapieha, wiceprezes Komitetu, dyr. Stefan Benzef, skarbnik Komitetu Głównego, Skoczylas, wiceprezes Komitetu Wykonawczego, Fr. Siedlecki, Skotnicki, dyr. Departamentu Sztuki.

W toku obrad wyjaśniono, że Rząd przyznaje na cele udziału Polski w wystawie: w roku bieżącym 60 tys. złotych, w roku przyszłym 100 tys. złotych. Pozostałą potrzebną sumę 160 tys. złotych trzeba zebrać z ofiar prywatnych. P. Minister Miklaszewski, wyraził przeświadczenie, że przedsięwzięcie to musi się powieść Komitetowi, składającemu się z obywateli, posiadających wybitne stanowiska i wpływy. Udział Polski w wystawie jest konieczny, wymaga tego w głównej mierze interes kulturalny i gospodarczy, jak i polityczny.

Delegat Rządu p. Jerzy Warchałowski, w dłuższym przemówieniu zdał sprawę z dotychczasowych prac i zabiegów Komitetu Wykonawczego; miejsce na placu wystawy jest dla Polski zapewnione, projekt pawilonu, według planów Józefa Czajkowskiego, ostatecznie ustalony, główne eksponaty w robocie.

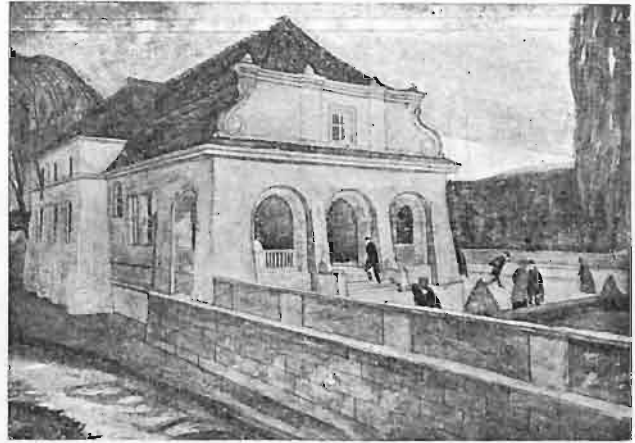
Cały przebieg tego zebrania, w którym wzięli udział prawie wszyscy członkowie Komitetu (około 60 osób) zarówno z Warszawy, jak i z innych miast Polski, oraz wybitni przedstawiciele prasy, był nacechowany przekonaniem, że realizacja działu polskiego jest zapewniona, że Polska godnie zaprezentuje się na tym wielkim międzynarodowym turnieju, który rozegra się w Paryżu wiosną 1925 roku.

PAWILON POLSKI NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Komitet Wykonawczy Polski międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. zgodnie z uchwałą swych komisji kwalifikacyjnych, przyjął do wykonania projekt pawilonu prof. Czajkowskiego Józefa, dyrektora Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, któremu też powierzył opracowanie planów wykonawczych. Praca prof. Czajkowskiego jest rezultatem dłuższych studjów i przekształceń którym uległa, wytrzymując zwycięsko konkurencję całego szeregu projektów nadesłanych na dwa konkursy publiczne i dwa ściślejsze. Projekt powyższy, wraz z całym materiałem konkursowym, znajduje się w lokalu Komitetu Wykonawczego.

KONKURS NA PROJEKT KAPLICZKI NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Ogłoszony przez Komitet Wykonawczy konkurs na projekt wnętrza kapliczki w dziale pol-



B. Kelles-Krause.

Projekt łaźni ludowej w Lublinie.

skim na międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. dał następujący wynik: z 10-ciu nadesłanych prac, komisje kwalifikacyjne przyznały nagrodę 1-szą pracy prof. Edwarda Trojanowskiego, nagrodę 2-gą pracy p. Adama Dobrodzickiego, uznając jednakowoż że cały nadesłany materiał konkursowy nie rozwiązuje jeszcze zadania. Wobec tego Komitet chcąc wyczerpać wszelkie możliwości uzyskania najlepszego, nadającego się do wykonania projektu, ogłosił konkurs nowy, już ostateczny, z terminem dnia 12 maja b. r.

KONKURS NA WNĘTRZE KAPLICZKI.

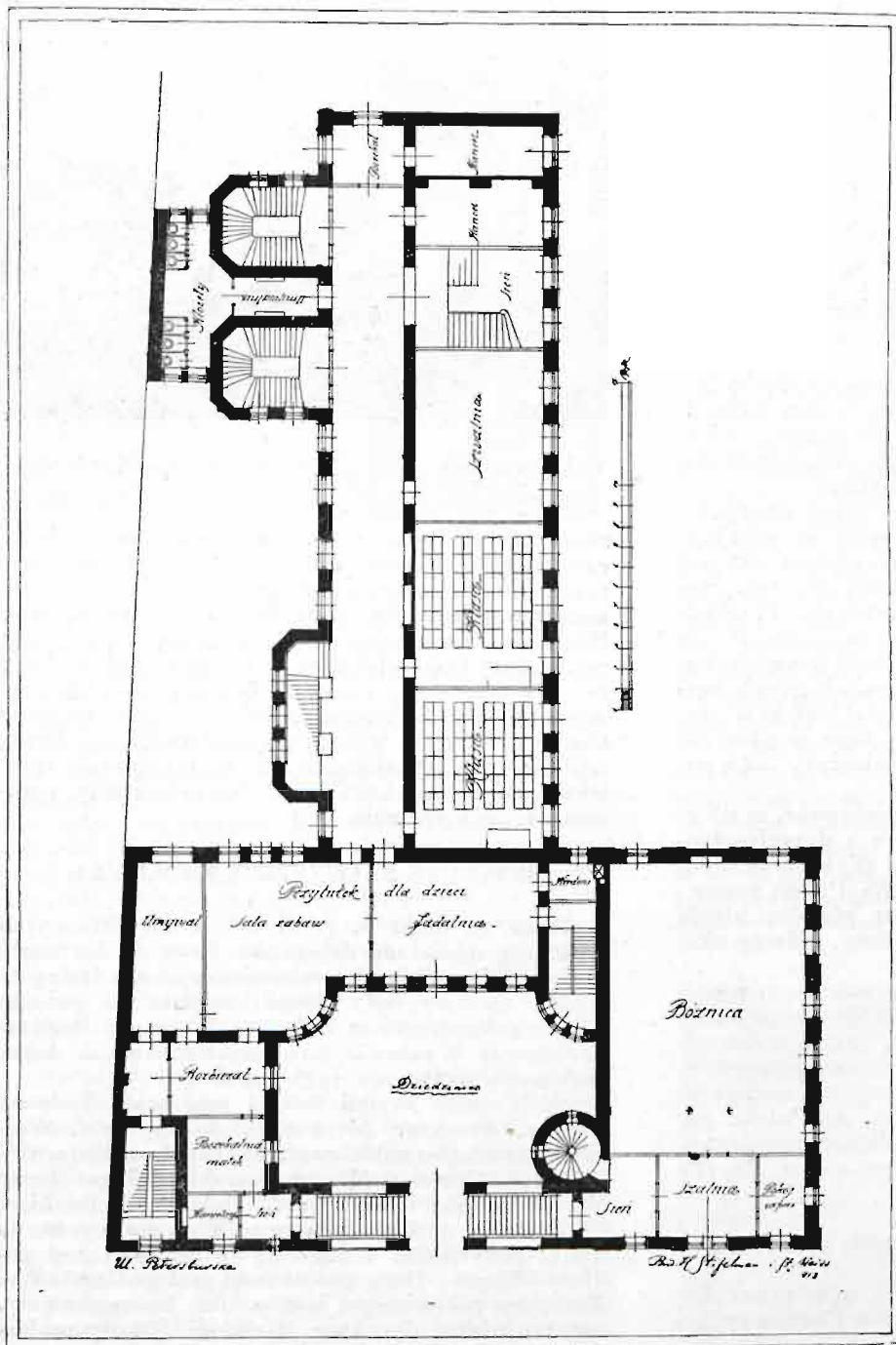
Dnia 19 maja b. r. Komisja kwalifikacyjna wewnątrz z udziałem delegatów Komisji Architektonicznej i rzeźbiarsko-ceramicznej, oraz Delegata Rządu rozstrzygnęła drugi konkurs na projekt wnętrza kapliczki w Dziale polskim na Międzynarodowej Wystawie nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 roku.

W Komisji wzięli udział pp. prof. Tadeusz Breyer, dyrektor Józef Czajkowski, prof. Wojciech Jastrzębowski, prof. Mieczysław Kotarbiński, dyr. Czesław Młodzianowski, delegat Jerzy Warchałowski i arch. prof. Tadeusz Zieliński.

Z 8 miu nadesłanych prac Komisja wyróżniła dwie, przyznając I nagrodę projektowi pod godłem »Fuga«, II-gą projektowi pod godłem »W«. Autorem pierwszego jest p. Jan Szczepkowski, art.-rzeźbiarz, dyrektor Miejskiej Szkoły malarstwa i sztuk zdobniczych w Warszawie, autorem drugiego p. Edward Trojanowski, art.-malarz, prof. Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

KONKURSY RZEŹBIARSKIE NA WYSTAWĘ PARYSKĄ.

Komitet Wykonawczy Działu Polskiego na międzynarodowej wystawie nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. ogłosił konkursy honorowe na projekty rzeźb mających stanąć w dziedzińcu pawilonu polskiego. Termin dostarczenia projektów plastycznych 25 czerwca 1924 r. Konkursy są honorowe, ponieważ Komitet, rozporządzając bardzo szczupłymi funduszami, nie może w obecnym czasie przeznaczyć na ten cel odpowiednich nagród.



H. Stifelman. Gmach Instytucyj Wychow. Starozakon. na Pradze. Plan parteru.

Blizsze szczegoly w Komitecie Wykonawczym wystawy (Tamka 1 w Warszawie w lokalu Towarzystwa Przemyslu Ludowego).

PRZEDMIOTY DEKORACYJNE I UZYTKOWE NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Komitet Wykonawczy Dzialu Polskiego na międzynarodowej wystawie nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r., zwraca się niniejszem do artystów, o dostarczenie projektów na szereg przedmiotów, które będą umieszczone bądź we wnętrzach pokoi mieszkalnych, bądź w innych specjalnie na to przeznaczonych miejscach. Szereg firm zwróciło się do Komitetu z gotowością wykonania tych przedmiotów: z brązu, drzewa, alabastru, marmuru, majoliki, porcelany, fajansu, szkła, oraz kutych i lanych metali.

Potrzebne są następujące przedmioty: zegary, dekoracja stołu (surtout de table), zastawy na stół jadalny, wazon dekoracyjny, patery, świeczniki, lampy stojące, przybory do pisania na stół, kominek i t. d.

Projekty wykonane plastycznie, w rysunku lub zdjęciach fotograficznych, bądź przedmioty gotowe, nadsyłać należy do komitetu Wykonawczego wystawy paryskiej (Tamka 1, w Warszawie, w lokalu Towarzystwa Przemyslu Ludowego).

Projekty i przedmioty w miarę nadsyłania będą rozpatrywane przez Komisję i kwalifikowane do wykonania.

NOTATKI.

ODBUDOWA KRAJU

i ruch budowlany w Wilnie i na kresach północno-wschodnich w latach 1919—1924.

Bezpośrednio po zajęciu Wilna przez wojska polskie w roku 1919 władze b. Zarządu Ziem Wschodnich przystąpiły do odremontowania gmachów rządowych w Wilnie, celem pomieszczenia władz cywilnych i uniwersytetu. W tym czasie zostały odremontowane gmachy główne Uniwersytetu Stefana Batorego. Remont

koszar, Szpitala Załogi na Antokolu, Kolejowego na Wilczej Łapie, szpitali miejskich — rozpoczęto dopiero w latach 1912—1922. Remonty te miały w niektórych wypadkach, jak w Szpitalu Załogi na Antokolu, gdzie zostały pomieszczone Kliniki Uniwersyteckie, charakter kapitalnej przebudowy gmachów; w zakładach Uniwersyteckich, w klinikach oraz w Szpitalu Kolejowym na Wilczej Łapie wykonano kosztowne instalacje wewnętrzne.

W tym samym czasie na prowincji, głównie staraniem nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epide-

mjami, przeprowadzono remont szpitali (Troki, Oszmiana) oraz budowę nowych szpitali (Smorgonie, Lida i in.).

Nowych budowli rządowych w Wilnie nie mieliśmy, jeżeli nie liczyć stylowego budynku Obserwatorium astronomicznego, wzniesionego przez Uniwersytet w roku 1921 przy ul. Zakrętowej.

Nowe budowle wznosiła Dyrekcja wileńska K. P., która po ostatecznym zainstalowaniu się w Wilnie na jesieni 1921 roku, wyremontowała szereg opuszczonych domów na mieszkania dla urzędników, zaś w latach 1922 i 1923 wykonała obszerny program budowlany na terenie okręgów wileńskiego, brzeskiego i białostockiego.

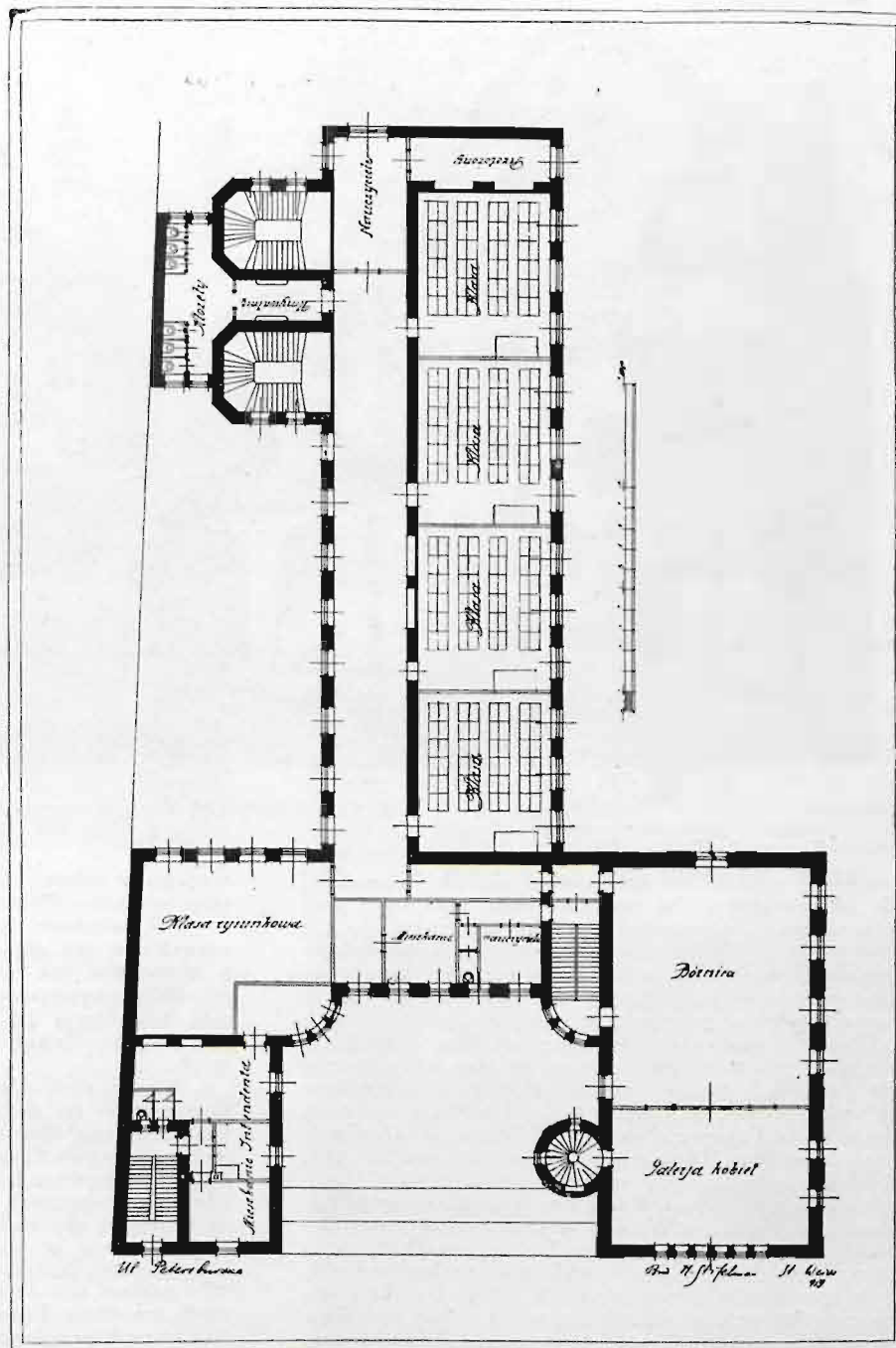
Powstało wówczas kilkadziesiąt nowych wież ciśnieni o konstrukcji żelazno-betonowej i wyglądzie monumentalnym (największe w Wilnie, Białymstoku, Baranowiczach), kilkadziesiąt nowych dworców większych (Podbrodzie, Nowojelnica i in.), odbudowywano dworce stare, spalone przez ustępujące wojska rosyjskie (Wołkowysk, Białystok, Czeremcha, Brześć i in.); odbudowano zniszczone mosty (most Grodzieński na Niemnie i in.).

W celu postawienia na należytem poziomie remontu taboru kolejowego, Dyrekcja Wileńska K. P. wykonała w latach 1922—1923 rozbudowę głównych warsztatów mechanicznych w Łapach; powstało tam 5 nowych hal murowanych, z których np. hala wagonowa na 100 metrów długości i 70 metrów szerokości.

Równocześnie stanęło na stacjach paręset domów dla urzędników kolejowych, przeważnie drewnianych i paręset drewnianych i murowanych magazynów stacyjnych. Wielka ta praca dokonana została w stosunkowo niedługim czasie (2 lata); niektóre z wymienionych budowli nie są jeszcze ukończone i wykończają się w bieżącym sezonie budowlanym.

W roku bieżącym, ze względu na wymagania Dyrekcji Skarbu nie rozpoczyna się żadnych nowych budowli. Budują jedynie władze wojskowe.

Władze wojskowe na jesieni roku ub. i na wiosnę roku bież. rozpoczęły realizację obszernego programu budowlanego, związanego z utworzeniem w Wilnie Obozu Warownego i z obsadzeniem miejscowości granicznych przez załogi wojskowe i straż graniczną. Powstają więc nowe koszary w Berezeczcu Głębokim, Mołodecznie, Dziśnie i in. miejscowościach granicznych i budują się w najbliższych okolicach Wilna grupy murowanych składów na amunicję, licząc po 25 do 30 budynków każda, z drogami dojazdowymi i niezbędnymi urządzeniami. Prowadzą się już od jesieni roku ubiegłego roboty fortyfikacyjne w ścisłym znaczeniu i betonowe podziemne magazyny amunicji, betonowe schrony dla drużyn itd. Program budowy fortyfikacji, którymi Wilno ma być opasane, jest obliczony na okres dziesięcioletni.



H. Stifelman.

Gmach Instytucyj Wychow. Starozakon. na Pradze.

Plan I piętra.

W porównaniu z działalnością państwa budownictwo prywatne w Wilnie i w kraju jest dotychczas niezmiernie nikle.

Z nowych budowli prywatnych, które powstały w wymienionym okresie w Wilnie, można wymienić: składy żelazno-betonowe Banku Towarzystw Spółdzielczych przy ul. A. Mickiewicza wybud. w roku 1921, dom Ski Akc. »Bracia Jabłkowscy«, wybudowany r. 1922, dom Ski Techniczno-Budowlanej »Inż. T. Szopa i K. Zimmerman« wybud. w r. 1923—1924, fabryka stolarska w Zwierzyńcu Ski Akc. »Dźwignia« w r. 1922—1923; składy żelazno-betonowe Ski Akc. »Pacific« (1923), dom Ski Akc. »Papier« przy ul. Zawalnej (1923—1924), murowany młyn parowy własność Ski »Jaroszewicz-Malinowski« (1924).

Na prowincji, w szczególności zaś na wsi, nie się nie buduje. Ziemianie z wielkim trudem zagospodarowują się na nowo po zniszczeniu wojennym; brak bez-



H. Stifelman.

Gmach Instytucji Wychowawczych Starozakonnych na Pradze w Warszawie.

pieczeństwa zmusza do opuszczenia siedzib i powstrzymuje od inwestycji. Na początku roku 1918, czyli przy końcu okupacji niemieckiej, dał się zauważyć po raz pierwszy od wybuchu wojny, żywszy ruch budowlany w ośrodkach wiejskich; stosunki wówczas wydawały się bardziej ustalone i bezpieczniejsze, niż obecnie — w czwartym roku po zawarciu pokoju.

Przemysł budowlany w kraju nie jest dotychczas w całości uruchomiony; czynne są wszystkie tartaki które pracowały przeważnie na eksport, uruchomione są 4 stolarnie mechaniczne, z tych największe w Nowej Wilejce w b. Fabryce Possehla i Wilnie w Ochronie Serca Jezusowego. Duża stolarnia mechaniczna Ski Akc. »Dźwignia« znajduje się w budowie. Z cegielń i wapienników część tylko jest uruchomiona (Jaszuny p. Bałińskiej, 4 cegielnie w Wilnie). Z firm budowlanych wileńskich należy wymienić Skę Techniczno-Budowlaną »Szopa Zimmermana«, która wykonała rozbudowę głównych warsztatów mechanicznych kolej. Dyrekcji wileńskiej w Łapach, a obecnie prowadzi roboty fortyfikacyjne dla Komendy Obozu warownego Wilno. Firma ta posiada oddział w Białymstoku, który buduje na tamtym terenie dworce, domy dla urzędników kolejowych i in. Oprócz tej firmy działała w Wilnie Polska Spółka Odbudowy — Ska Akc. obecnie zlikwidowana i kilka pomniejszych.

Znaczniejszą działalność rozwijają na kresach północno-wschodnich następujące firmy budowlane warszawskie: Ska »Żelazobeton«, która posiada w Wilnie swoją filję i prowadzi głównie roboty kolejowe, Pawlikowski, Bobrowski i Ska, wreszcie Polska Bud. Ska Akc. i Polskie Towarzystwo Budowlane.

Ze Zjazdu Dziennikarzy w Wilnie.

BUDOWA GMACHÓW UNIwersYTECKICH W WARSZAWIE.

Jedną z najdonioślejszych kwestyj rozbudowy życia kulturalnego i umysłowego w Polsce jest sprawa budowy gmachów Uniwersytetu Warszawskiego, przystoso-

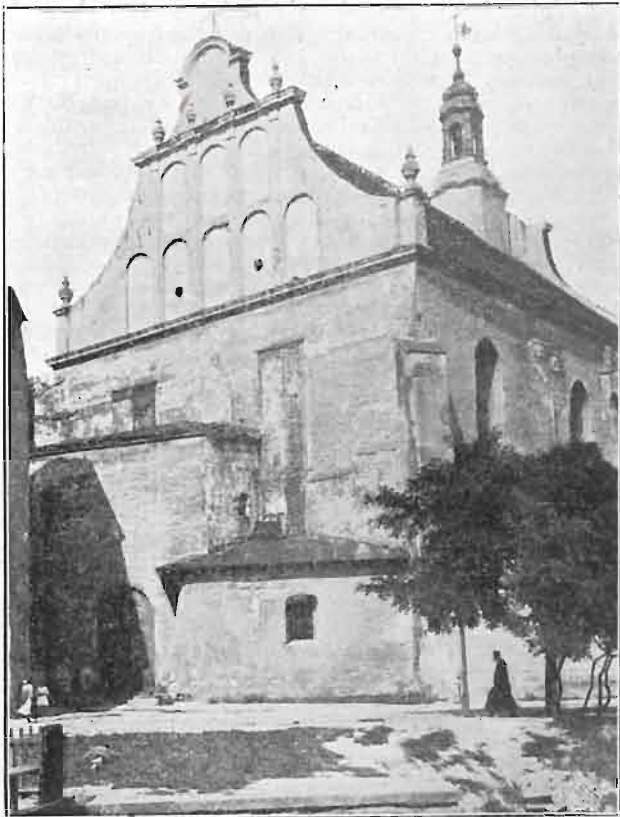
wanego w całości do potrzeb szkolnictwa najwyższego typu w stolicy Państwa.

Jak wiadomo Komitet budowy Uniwersytetu Warszawskiego już od dłuższego czasu zabiegał u rządu o przyznanie mu odpowiednich kredytów na budowę gmachów, wyposażonych w nowoczesnie urządzone kliniki, laboratoria itd. na terenach przyznanych uniwersytetowi na Mokotowie, na obecnych polach wyścigowych.

Jak się dowiadujemy sprawa ta w ostatnich czasach weszła na decydującą tory. Naczelnik Wydziału Eksportowego Minist. H. i P. p. R. Sygietyński, podczas swej podróży do Francji i Szwajcarii zetknął się ze sferami finansowymi francuskimi, które okazały gotowość włożenia poważnych kapitałów w inwestycję budowlaną na terenie Państwa Polskiego. W ostatnich dniach, jak nas informują ze sfer miarodajnych, Komitet budowy Uniwersytetu Warszawskiego uzgodnił już z konsorcjum francuskim zasadnicze porozumienie co do budowy nowych gmachów Uniwersytetu Warszawskiego. Na podstawie tych przedwstępnych rokowań, finansisci francuscy są gotowi wybudować własnym kosztem w najbliższym czasie około 30 dużych gmachów, mieszczących przyszły Uniwersytet Warszawski wraz z całym urządzeniem wewnętrznym, kliniką, laboratoriami i t. d., przyczem zgadzają się, prace te wykonać wedle planów i dyrektyw polskich inżynierów i architektów, wedle wskazówek Komitetu Budowy. Wzajemnie za kapitał włożony w formie pożyczki długoterminowej, finansisci francuscy zgadzają się na wydanie przez skarb Państwa odpowiednio, oprocentowanych obligacji, przyczem kapitał zagranicznej pożyczki amortyzowany będzie począwszy od 5-go roku po uzyskaniu tych kredytów, w ciągu lat 20

Projekt niniejszej umowy ma być w dniach najbliższych przedstawiony do zatwierdzenia premierowi Grabskiemu, który, jak przypuszczać można, zaakceptuje tę korzystną dla Warszawy transakcję, umożliwiającą najwyższej uczelni w stolicy uzyskanie w najbliższym czasie wspaniałych gmachów uniwersyteckich, które staną się ogniskiem kultury i oświaty w Polsce.

Echo Warsz.



Kalisz.

Kościół OO. Franciszkanów.

Z DZIEDZINY PIŚMIENICTWA.

Ukazał się świeżo pierwszy zeszyt »Południa« kwartalnika artystycznego, poświęconego sztukom plastycznym i krytyce artystycznej, pod redakcją Stanisława Woźnickiego. Na treść zeszytu, wydanego wytwornie na papierze bezdrzewnym, składają się artykuły: J. Dąbrowskiego: Nowe prądy w architekturze; J. Lorentowicza: Teatry w stolicy; F. Siedleckiego: Zadania współczesnej dekoracji scenicznej; J. Siennickiego: Kościół św. Trójcy w Lublinie; S. Woźnickiego: Od malowniczości do linearyzmu; S. Zahorskiej: Kubizm i jego pochodne. Numer uzupełniają kronika artystyczna oraz przeszło 70 ilustracji odbitych na papierze kredowym. Wykwintny ten i poważny treścią kwartalnik polecamy uwadze czytelników.

OBJAŚNIENIE RYCIN.

GMACH INSTYTUCYJ WYCHOWAWCZYCH

Warszawskiej Gminy Starozakonnych na Pradze przy ul. Jagiellońskiej 4 w Warszawie.

Gmach ten zawiera: przytułek dzienny dla 100 dzieci w wieku od 2 do 5 lat, ochronkę dla 150 dzieci i trzy szkoły 4-klasowe, oraz dom modlitwy, mający zastąpić dawny także na tem miejscu dom, który pod ciężarem z górą setki lat istnienia popadł w ruinę, wreszcie pomieszczenie dla biura dzielnicowego wydziału dobroczynności, mieszkania dla przełożonego, nauczycieli, służby szkolnej i t. d.

Wejścia do każdej z instytucyj są zupełnie izolowane od siebie: wejścia te znajdują się w wysokich suterenach obok szatni (również odosobnionych) i prowadzą bezpośrednio na właściwe schody.

Wejścia od ul. Jagiellońskiej prowadzą do mieszkań, do ochronki (z osobnym słonecznym dziedzińcem), do bóżnicy i do służby. Wejścia do szkół umieszczone są w części ogrodowej, na którą też zwrócone są okna izb szkolnych. Sala gimnastyczna prowizorycznie urządzona jest w wysokich suterenach do czasu rozbudowania supelnego szkoły. Urządzenia kąpielowe znajdują się na tej samej posesyi i dlatego zaoszczędzono instalowania ich osobnego w gmachu szkolnym.

Wysokość izb w świetle 4 m. Belkowania są niepalne, podłogi w klasach dębowe, w korytarzach terrakotowe. Dach kryty holenderką. Ogrzewanie centralne. Szczegół konstrukcyjny: okna izb szkolnych sięgają płaszczyzny sufitu. Gmach ukończono dn. 31 lipca 1914 r. w Wilję wybuchu wojny.

Koszta całkowite budowy wraz ze sprzętami szkolnymi wyniosły 367 tys. mk. przedwojennych, czyli 1 m sześć. budowy wyniósł 23 marki (10 65 rb.). H. St.

BILANS HISTORJI ARCHITEKTURY W POLSCE.

Przez cały wiek XIX zajmuje się ludzkość z nie słabnącym zapałem dziejami przeszłości artystycznej, otwierając wciąż nowe horyzonty na spuściznę artystyczną wieków minionych.

Poczet pracowników na polu historji sztuki w Polsce, pomimo, że ona, jak gdzieindziej należy do najmłodszych latorośli nauki, jest znaczny. Od połowy XIX stulecia rozpoczyna się w tym kierunku ruch coraz bardziej ożywiony. Nieprzerwanym łańcuchem występują na widownię ludzie nauki, szczerze oddani badaniom nad zabytkami naszej przeszłości artystycznej. Pionierem tych usiłowań, któremu historja Krakowa tak wiele za-



Kalisz.

Portal kościoła jezuitickiego obecnie ewangelickiego.
O. Bernardoni S. I. de Milano.

wdzięcza, staje się Ambroży Grabowski (um. 1868 r.). W Warszawie pracuje w tych czasach Sobieszczański, Rastawiecki («Słownik malarzów polskich»), Strończyński («Monety Piastów»), wreszcie Zygmunt Gloger autor «budownictwa drzew. w dawnej Polsce». W Wilnie zabiegał troskliwie Tyszkiewicz i Kirkor, w Wielkopolsce pracował przede wszystkim Edward Raczyński. Nazwiska wyżej przytoczone bynajmniej nie wyczerpują listy licznych współpracowników.

Pomyślniejsze warunki polityczne w Galicji dozwoliły też niebawem na stworzenie potężnego ogniska naukowego w tej dzielnicy. Kraków staje się głównym centrum nauki i sztuki polskiej. Od r. 1866 wyklada przy Uniwersytecie Jagiellońskim Józef Łepkowski (um. 1894 r.), pierwszy profesor archeologii, autor pierwszego podręcznika o sztuce w języku polskim.

Zamiłowanie do zabytków sztuki na gruncie krakowskim szerzył niemniej gorliwie współczesny mu Józef Kremer (um. 1875 r.) («Listy z Krakowa», «Podróż do Włoch») i Paweł Popiel (um. 1892 r.), szczególnie propagator czci dla pracowników rodzimej wytwórczości artystycznej.

Oddzielna komisja do badania historii sztuki w Polsce, założona przy Akademii Umiejętności w r. 1873,

staje się odtąd siedzibą celowej i systematycznej pracy nad dziejami sztuki naszego kraju. Zgrona doń należących współpracowników wybił się na plan pierwszy Władysław Łuszczkiewicz (um. 1900 r.), człowiek o niezwykłym wysiłku woli i pracy, który całe swoje życie poświęcił studjom nad polskimi zabytkami epoki średniowiecza. Studja nad rozwojem stylu romańskiego w Polsce stanowią jego główny dorobek naukowy, po dziś dzień nieuszczerplony. Godnie sekundował mu prof. Marjan Sokołowski (um. 1911 roku), człowiek wielkiej erudycji, ogarniający swoją działalnością wszechstronną szerokie horyzonty dziejów sztuki i kultury, pełen dłań szczerego entuzjazmu. Zasługi jego dla rozwoju historii sztuki w Polsce są wielkopomne, tem więcej, że wyszkolił szereg uczniów, wobec ogromu zadania, coraz bardziej się specjalizujących w poszczególnych dziedzinach i epokach wytwórczości artystycznej.

Na przełomie XX wieku pracuje już cały zastęp sił zawodowych, powstają nowe organizacje pieczy zabytków oddane, mnożą się ustawicznie wydawnictwa poświęcone dziejom sztuki, jak najszerzej pojętym, we wszystkich dzielnicach ziem polskich. Obok licznych monografij wszystkich dzielnicach ziem polskich, obok licznych monografij z wszystkich dziedzin sztuki, prawdziwą skarbnicą badań nad historją sztuki w Polsce stają się przede wszystkim tomy «Sprawozdań Komisji do badania historii sztuki w Polsce» wydawane nakładem Akademii Umiejętności, — tomy «Rocznika krakowskiego», «Teki grona konserwatorów Galicji zachodniej i wschodniej» — wreszcie publikacje inwentaryzacyjne w języku niemieckim, odnoszące się do Śląska, Poznańskiego i Prus Królewskich.

Wojna światowa dokonała państwowego złączenia wszystkich ziem polskich, a tem samem zespoliła ściślej siły pracujące na tej niwie, tak ważnej dla kultury całego narodu. W tych warunkach daleko sięgającej przemiany na lepsze w kierunku szerszego rozmachu dla nauki polskiej, wydaje mi się rzeczą pożądaną zrobienie choćby pobieżnego bilansu prac dokonanych, aby sobie zdać jasno sprawę z tego, co należy w najbliższej przyszłości uzupełnić. Mimo bowiem znacznego dorobku naukowego, braki w opracowaniu poszczególnych epok spuścizny artystycznej są znaczne. Wymownym świadectwem tego stanu jest fakt, że dotychczas krytycznie opracowanego podręcznika, uwzględniającego historycznie rozwój sztuki na ziemiach polskich, nie mamy.

Historję budownictwa średniowiecznego, a przede wszystkim stylu romańskiego, opracował Władysław Łuszczkiewicz w rozlicznych studjach, obejmujących prawie wszystkie ważniejsze zabytki tej epoki. Prócz oddzielnych prac nad architekturą romańską, zasługują na baczną uwagę jego studja nad budownictwem naszych zakonów średniowiecznych. W tym kierunku opracowanie spuścizny budowlanej XX. Cystersów należy do najbardziej ważnych rezultatów działalności nakowej Łuszczkiewicza. Snop światła na działalność budowlaną

XX Dominikanów, rzuca przezeń opracowana monografia o kościele św. Jakuba w Sandomierzu, jednym z najstarszych zabytków ceglanych w Polsce. Zabytkami budownictwa XX. Franciszkanów zajmuje się jego praca «O architekturze najdawniejszych kościołów franciszkańskich w Polsce». Studja nad «kościołem św. Stanisława pod Haliczem» i «ruina bohojewlańskiej cerkwi w zamku ostrońskim na Wołyniu», są ważnym przyczynkiem do badań nad średniowiecznym budownictwem cerkwi murowanych. Bogata ta spuścizna, choć nie równa w swej wartości, wymaga dzisiaj niejednej korektury, którą ze względu na

ważność tematów należałoby dokonać niezwłocznie z największym pietyzmem.

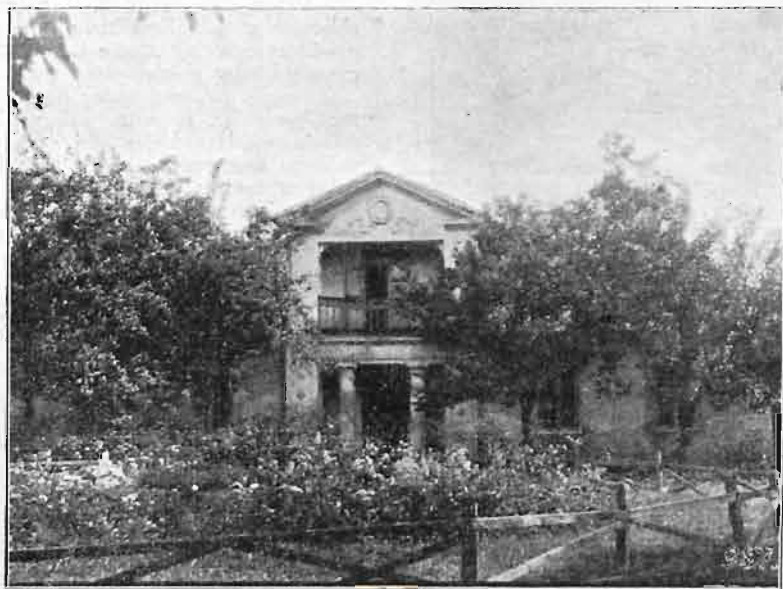
Do epoki romańszczyzny odnosi się studjum monograficzne Peleńskiego o «Haliczu», jak również praca Marjana Sokołowskiego p. t. «Ruiny na Ostrowie Lednicy», praca, która z powodu swej zawartości naukowej nie straciła i dzisiaj na wartości. Dok. nast.

Nikodem Pajzderski.

OD REDAKCJI.

Objaśnienie projektu Dra Szyszko-Bohusza na kościół pod wezwaniem Opatrzności Boskiej i dom dla XX. Misjonarzy we Lwowie podamy w przyszłym zeszycie ze względu na brak miejsca w obecnym.

Naczelný redaktor: WŁADYSŁAW EKIELSKI.



Kalisz.

Dworek przy ulicy Winiarskiej.

JAN OREMUS

ZAKŁAD WYROBÓW ŚLUSARSKICH

TEL. 2518. KRAKÓW, RAKOWICKA 15.

(2-10)

„MECHANIK“

ILL. DWUTYGODNIK TECHN.

ORGAN STOW. MECHANIKÓW POLSK.
Z AMERYKI

WARSZAWA 46 MARSZAŁKOWSKA

„SPÓJNIA”

TOWARZYSTWO BUDOWLANE

SP. Z O. O.

KRAKÓW

12 SŁAWKOWSKA 12

„BETON”

AKCYJNA SP. BUDOWLANA

KRAKOW

15 SZPITALNA 15

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
PUBLICZNYCH

S. A.

„KILOF“

KRAKOW

23 ZWIERZYNIECKA 23

JÓZEF WOŁOWSKI
MALARZ DEKORACYJNY

KRAKÓW, ZACISZE 16. TELEF. 3051.

(2-5)

KRAKOWSKI ZAKŁAD
WITRAŻÓW I MOZAJKI

S. G. ŻELEŃSKI

WYKONUJE PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
WSZELKIEGO RODZAJU PRACE WCHO-
DZĄCE W ZAKRES ARTYSTYCZNEGO WI-
TRAŻNICTWA, TAK KOŚCIELNEGO JAK
I ŚWIECKIEGO, JAKOTEŻ LAMPY I KŁO-
SZE WITRAŻOWE, WEDŁUG WZORÓW
WŁASNYCH LUB DOSTARCZONYCH.

KRAKÓW, ALEJA KRASIŃSKIEGO 23. T. 137.

TOWARZYSTWO
DLA BUDOWLI PRZEMYSŁOWYCH
SCHLEYEN i Ska

SP. Z OGR. ODP.

Projektowanie i budowa: Cegielń, Wapienników, Fabryk da-
chówek, Cementowni itd. — Budowa kominów fabrycznych.
Podwyższanie i naprawa bez przerwy ruchu. — Obmurowanie
kotłów. Piece, generatory dla wszelkich Zakładów przemysł.



KRAKÓW, UL. ANDRZEJA POTOCKIEGO 3. TEL. 3300.

GEBETHNER I WOLFF

KSIEGARNIA W KRAKOWIE RYNEK GŁ. 23.

POSIADA BOGATY DZIAŁ TECHNICZNY OBEJMUJĄCY WYDAWNICTWA POLSKIE
I ZAGRANICZNE. MAJĄC SZEROKO ROZWIŃNIĘTE STOSUNKI Z KSIEGARSTWEM
ZAGRANICZNYM DOSTARCZA SZYBKO I SPRAWNIE WSZELKIE WYDAWNICTWA
OBCE.

**PRZEMYSŁ, RZEMIOSŁO
I SZTUKA**

DAWNIEM „PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO”

CZASOPISMO POŚWIĘCONE WYTWÓRCZO-
ŚCI PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ
ORAZ SZTUCE PLASTYCZNEJ. ORGAN MIEJ-
SKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO IM.
DRA ADRIANA BARANIECKIEGO W KRAKO-
WIE, ULICA SMOLEŃSK 1. 9.

KAŻDY ZESZYT ZAWIERA SZEREG ILUSTRACJI
ZWYKLYCH I KOLOROWYCH. — WYSYŁA SIĘ NA
ŻĄDANIE ZA ZALICZKĄ

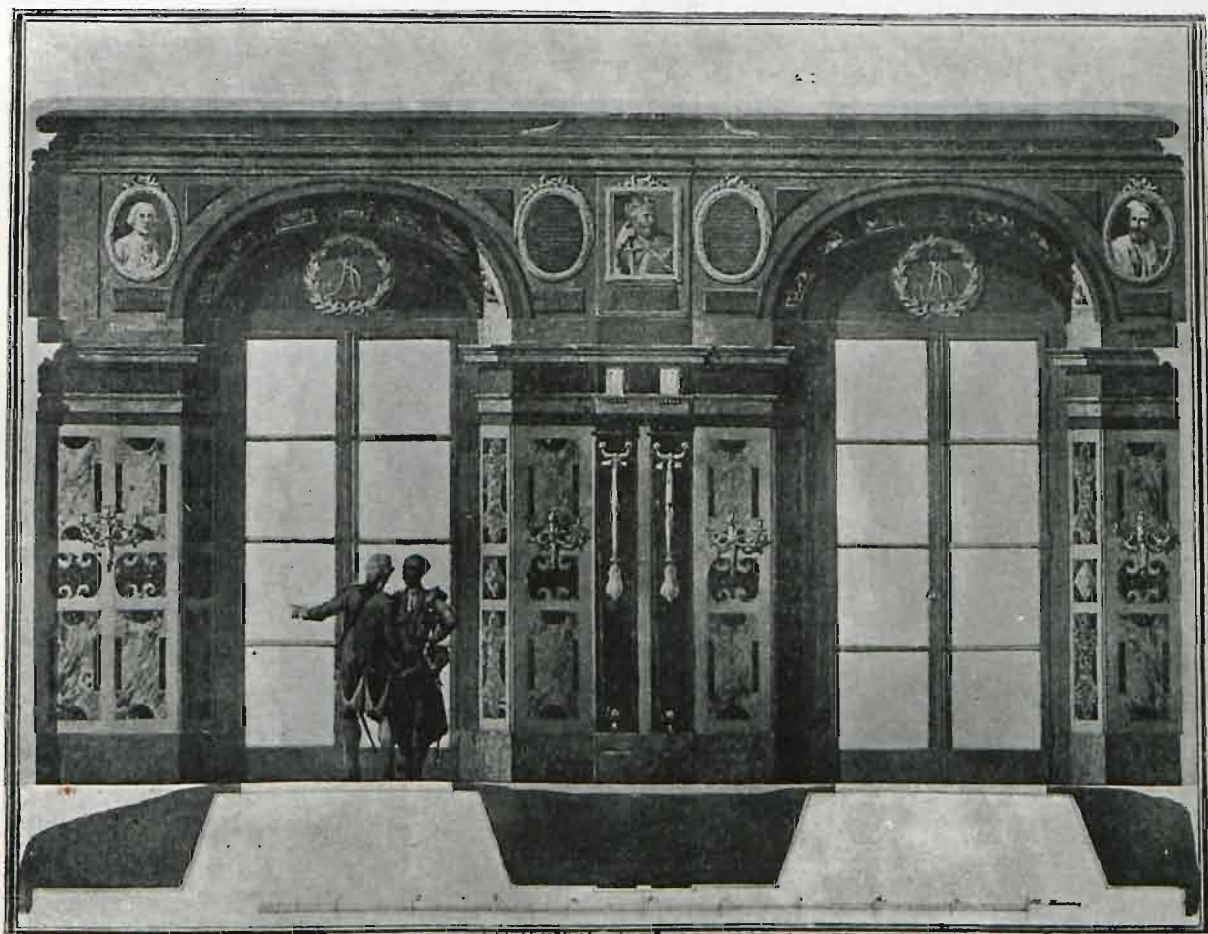
MALARSTWO ŚCIENNE

WYTWORNIA WZORÓW I SZABLONÓW
DLA MALARSTWA ŚCIENNEGO

KRAKÓW, ULICA CZAPSKICH 4

POD ARTYSTYCZNYM KIEROWNICTWEM
ARTYSTY-MALARZA JANA BUKOWSKIEGO
PROFESORA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZE-
MYŚLU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE.

CENNIKI WZORÓW I SZABLONÓW NA ŻĄDANIE.

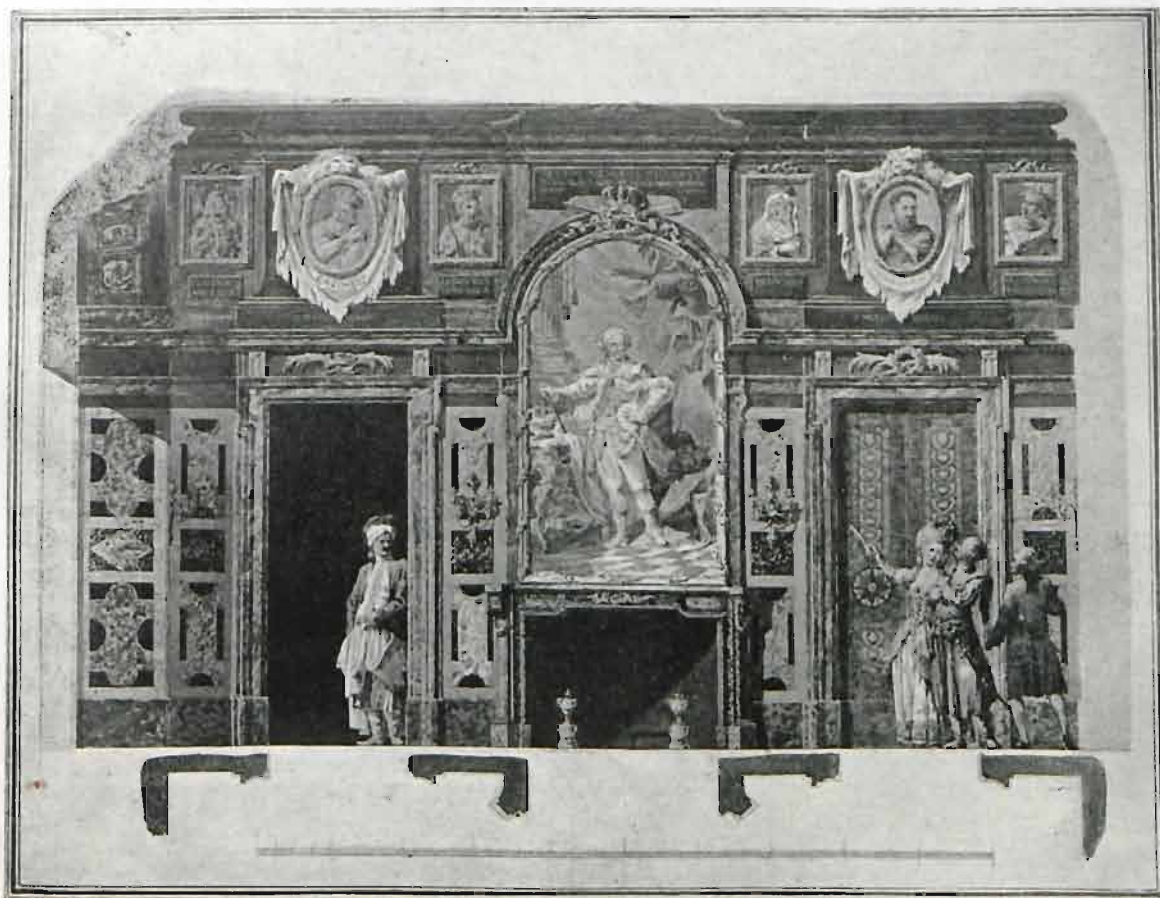
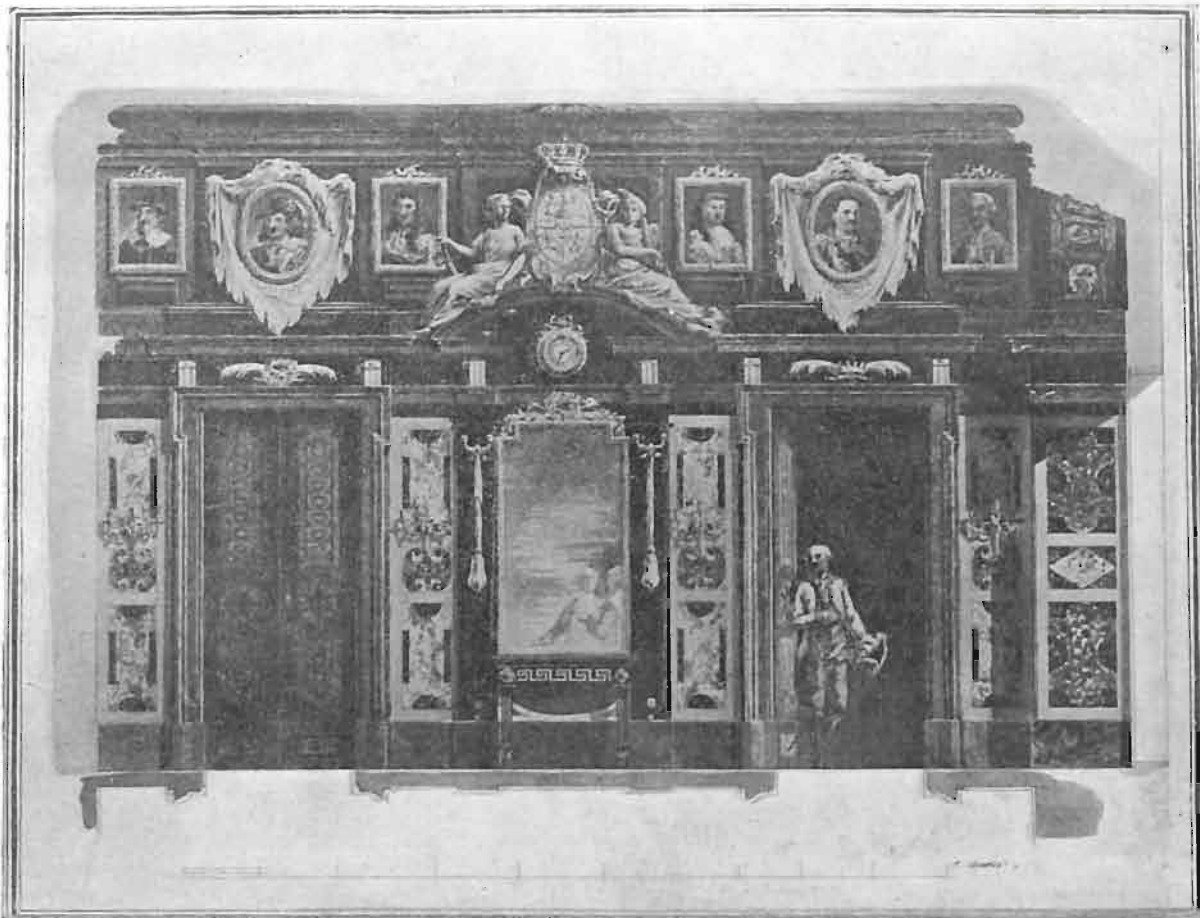


Zamek Królewski w Warszawie.

Pokój marmurowy z epoki Zygmunta III. zrujnowany za czasów rosyjskich.

Projekt D. Merliniego(?); uzupełnienie dekoracji ścian podówczas istniejących portretami królów, cyframi króla Stanisława Augusta oraz ozdobnymi drzwiami.



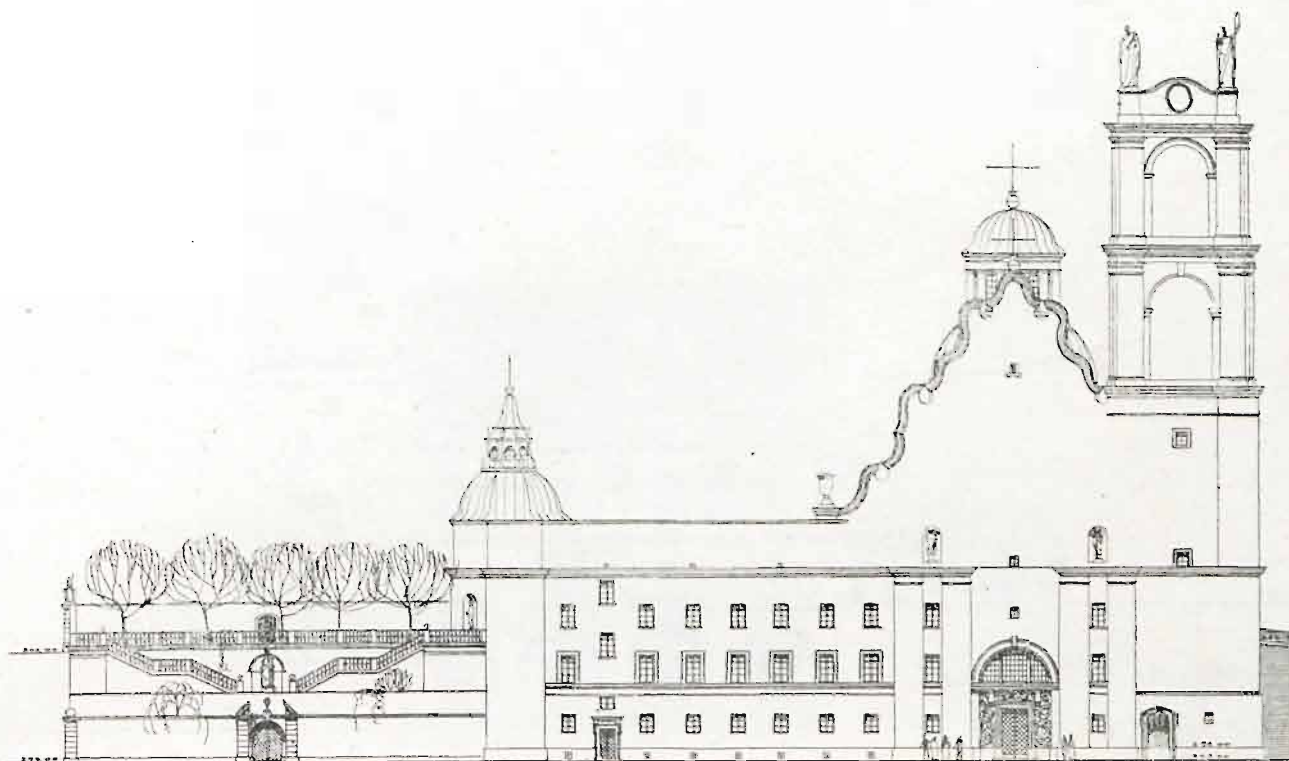


Zamek Królewski w Warszawie.

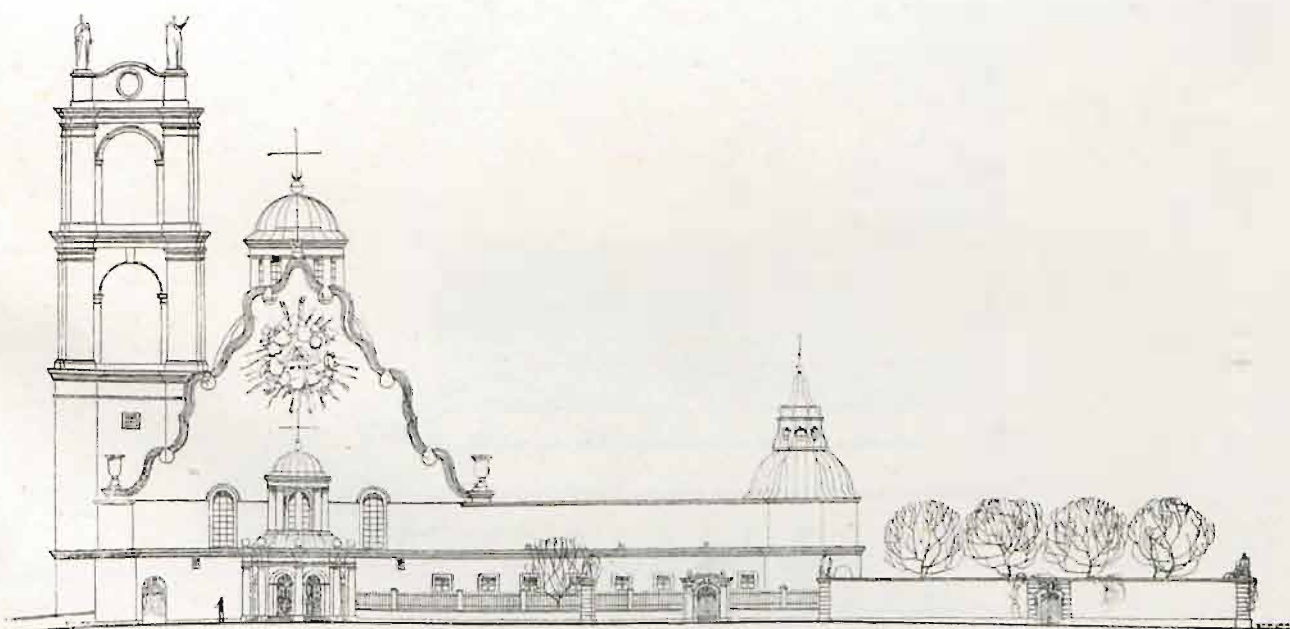
Pokój marmurowy z epoki Zygmunta III. zrujnowany za czasów rosyjskich.

Projekt D. Merliniego(?): uzupełnienie dekoracji ścian podówczas istniejących portretami królów, godłami Rzpltej, portretem króla Stanisława Augusta, zwierciadłem, kominkiem i ozdobnymi drzwiami.





Widok od ulicy Snopkowskiej

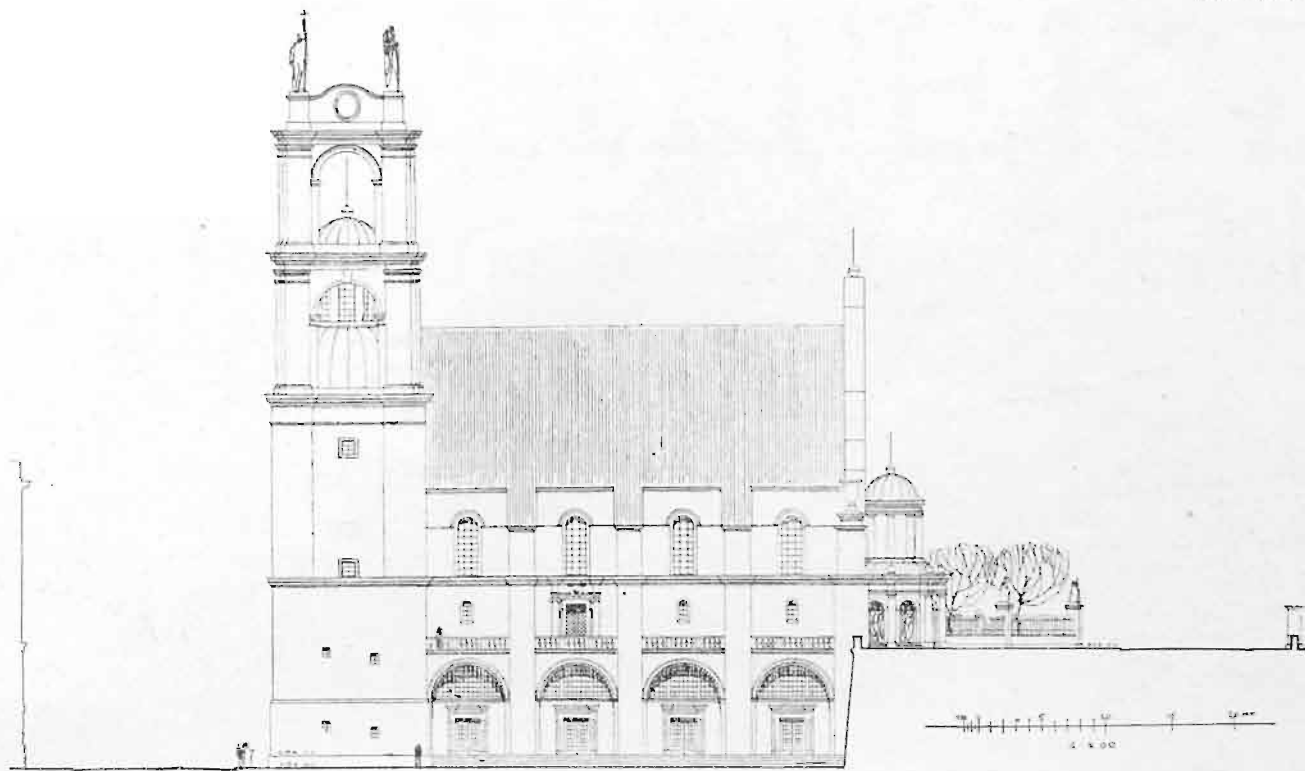


A. Szyszko-Bohusz.

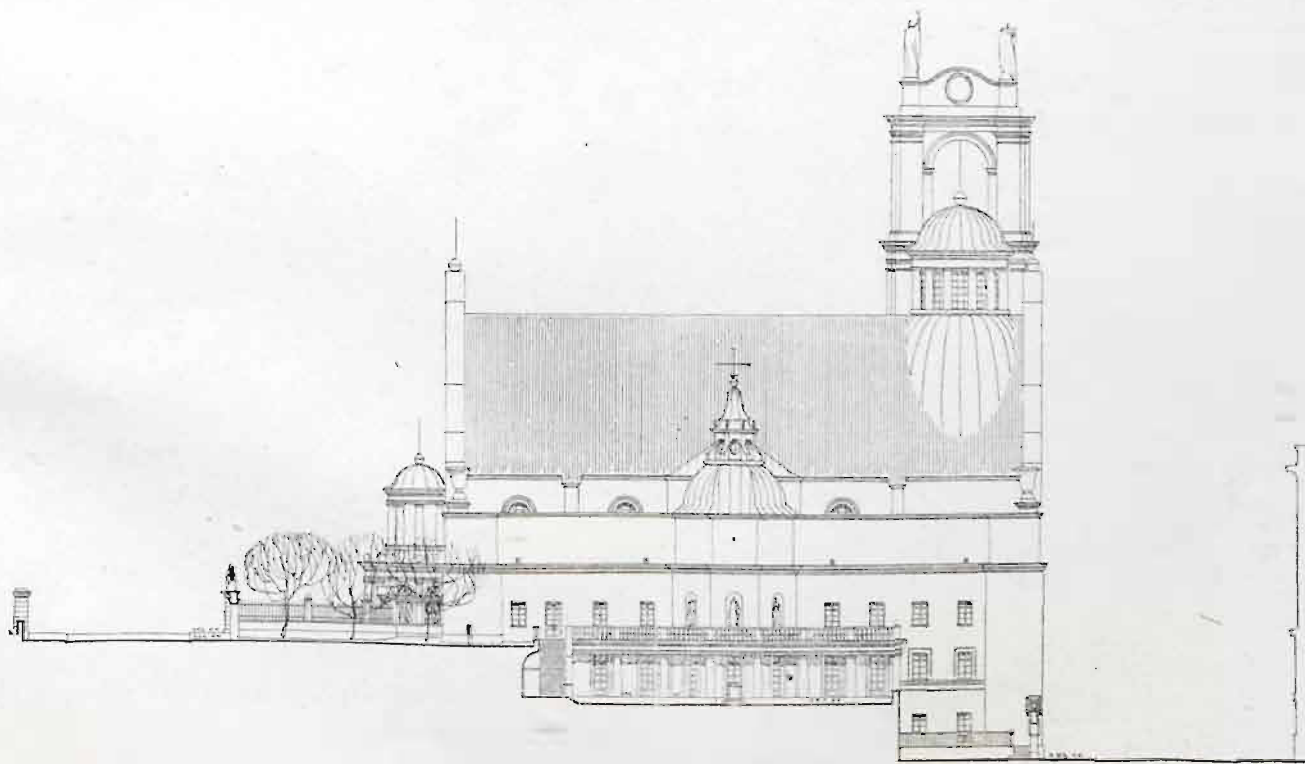
Widok od ulicy Dwernickiego.

PROJEKT KOŚCIOŁA POD WEZWANIEM OPATRZNOŚCI BOSKIEJ I DOMU XX. MISJONARZY
WE LWOWIE.





Przekrój a—b.



A. Szyszko-Bohusz.

Przekrój c—d.

PROJEKT KOŚCIOŁA POD WEZWANIEM OPATRZNOŚCI BOSKIEJ I DOMU XX. MISJONARZY
WE LWOWIE

